

## **Cywilne roszczenia nie czekają na uznanie wypadku przy pracy**

Powództwo osób poszkodowanych z powodu śmierci pracownika o ustalenie zdarzenia za wypadek przy pracy nie przerywa biegu przedawnienia roszczeń.

Tak orzekł Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 23 września 2014 r. (III APa 14/14).

Na podstawie umowy z 26 lutego 2007 r. Wojciech F. zobowiązał się do wykonywania na rzecz pozwanego prac na stanowisku izolatora w okresie od 26 lutego do 31 maja 2007 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. Wieczorem 9 kwietnia 2007 r., podczas wykonywania pracy, doznał zawału mięśnia sercowego. Mimo niezwłocznie udzielonej mu pomocy medycznej zmarł. Lekarz stwierdził, że przyczyną zawału był nadmierny wysiłek fizyczny, podjęty w stanie przemęczenia organizmu pracą w ponadnormatywnym jej wymiarze czasowym, w porach nocnych, w warunkach znacznego zapylenia oraz niedostatecznej wymiany powietrza w pomieszczeniu, w którym pracował. Kolejnego dnia przedstawiciele pozwanej spółki poinformowali rodzinę zmarłego o jego śmierci.

Jeszcze w kwietniu 2007 r. pracodawca zawarł z wdową po pracowniku umowę darowizny, na mocy której otrzymała ona 22 500 zł. Z tej kwoty kobieta częściowo pokryła koszty pogrzebu męża w wysokości ok. 3 tys. Zł. Działając w imieniu swoim i synów podziękowała za udzielone wsparcie duchowe i materialne.

W wyniku odrębnego postępowania, prawomocnym wyrokiem z 29 września 2011 r. omawiane zdarzenie z 9 kwietnia 2007 r. zostało uznane za wypadek przy pracy. W związku z tym pismem z 1 kwietnia 2012 r. pełnomocnik wdowy wezwał pozwanego do zapłaty renty za trzy lata wstecz wraz ze skapitalizowanymi odsetkami. Analogicznej treści żądania doręczono pracodawcy zmarłego w imieniu jego synów. Spółka odmówiła spełnienia tych świadczeń.

Pozwem z 12 września 2012 r. dwoje dzieci i wdowa po zmarłym Wojciechu F. pozwali jego byłego pracodawcę o zadośćuczynienie oraz rentę wyrównawczą. Wskazywali, że źródłem dochodzonych przez nich roszczeń jest szkoda w postaci utraty męża i ojca, który w czasie zatrudnienia u pozwanego uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc zarzut przedawnienia. Jego zdaniem roszczenia te uległy przedawnieniu z upływem trzech lat, licząc od dnia, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, tj. od kwietnia 2007 r.

Wyrokiem z 30 maja 2014 r. sąd okręgowy uwzględniając zarzut przedawnienia roszczeń oddalił powództwo. W jego ocenie wszyscy powodowie uzyskali wiedzę o śmierci Wojciecha F. 10 kwietnia 2007 r. Zdaniem sądu ten moment był zbieżny z chwilą powstania dla nich krzywdy i szkody majątkowej. Ponadto, świadomość powodów wypadku przy pracy nakazuje łączyć ją z wiedzą o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody – Wojciech F. zmarł bowiem w związku z wykonywaniem pracy na rzecz pozwanej spółki, co potwierdza m.in. kierowanie

przez wdowę próśb o pomoc finansową do pracodawcy. W konkluzji sąd okręgowy uznał, że początek biegu terminu przedawnienia należy łączyć w niniejszej sprawie z datą 27 kwietnia 2007 r.

Jednocześnie brak jest podstaw, aby łączyć początek biegu przedawnienia z datą 29 września 2011 r. W tym dniu uprawomocnił się wyrok ustalający, że sporne zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powzięcie wiadomości co do osoby zobowiązanej do naprawienia szkody nie może być utożsamiane z momentem, w którym poszkodowany, w innym postępowaniu sądowym, znajduje potwierdzenie prawomocnym wyrokiem swojego wcześniejszego przekonania i swojej wcześniejszej wiedzy, że śmierć pracownika była następstwem wypadku przy pracy.

W ocenie sądu pierwszej instancji nie budzi najmniejszych wątpliwości fakt, że powodowie wystąpili z powództwem o zadośćuczynienia i rentę dopiero 12 września 2012 r., a więc po ponad 5 latach licząc od daty dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Wyrok sądu pierwszej instancji został zaskarżony apelacją powodów, oddaloną następnie przez sąd apelacyjny. Sąd ten uznał, że materiał dowodowy nie pozwala na precyzyjne ustalenie daty, w której powodowie dowiedzieli się o okolicznościach, w jakich doszło do jego śmierci. Jednak okolicznością pewną jest to, że 22 czerwca 2007 r. powódka wystąpiła o ustalenie, że zdarzenie, w wyniku którego Wojciech F. poniósł śmierć, było wypadkiem przy pracy. Skoro zatem powodowie wiążą swoje roszczenia pieniężne przeciwko pozwanemu z wypadkiem przy pracy, to należy przyjąć, że dowiedzieli się o osobie odpowiedzialnej za szkodę i zobowiązaną do jej naprawienia najpóźniej w dniu wytoczenia powództwa o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy.

W omawianej sprawie kluczowym zagadnieniem było ustalenie, czy wystąpienie z pozwem o ustalenie, że dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy wpływa na bieg przedawnienia roszczeń majątkowych związanych z tym zdarzeniem.

Zastosowanie ma tu zatem art. 123 kodeksu cywilnego. Zgodnie z nim bieg terminu przedawnienia przerywa się przez:

- każdą czynność przed sądem (...) przedsiębiorczą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia,
- uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje,
- wszczęcie mediacji.

Jak słusznie w omawianym wyroku przesądził sąd apelacyjny powództwo osób poszkodowanych w wyniku śmierci pracownika przeciwko jego pracodawcy o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, nie przerywa biegu przedawnienia o związane z tym wypadkiem roszczenia pieniężne oparte na przepisach prawa cywilnego o czynach niedozwolonych. Do skutecznego dochodzenia takich roszczeń nie jest bowiem niezbędne uprzednie ustalenie, że zdarzenie, w wyniku którego nastąpiła śmierć pracownika, było

wypadkiem przy pracy. Dlatego też powództwo o ustalenie wypadku przy pracy nie może być traktowane jako czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia roszczenia.

Autor: Anna Kamińska, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy